

S ygn. akt VI ACa 41/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

przewodniczący - sędzia Ksenia Sobolewska – Filcek

protokolant: Katarzyna Wolszczak

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. P.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 października 2021 r.,

sygn. akt XXVIII C 1192/21

zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że w punkcie drugim odsetki ustawowe za opóźnienie od obu zasądzonych kwot zasądza od pozwanego na rzecz powoda od dnia 16 sierpnia 2022 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w zakresie roszczeń odsetkowych za okres od 29 marca 2021 r. do 15 sierpnia 2022 r.;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 8.100,00 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 41/22

UZASADNIENIE

W pozwie z 1 kwietnia 2021 r. (data stempla sądowego) P. P. wniósł o ustalenie nieistnienia stosunku zobowiązaniowego wynikającego z umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr 203- (...) z dnia 11 sierpnia 2006 r., powołując się na jej nieważność oraz o zasądzenie od (...) Bank (...) S.A. w W. 502,89 zł i 93.917,64 (...) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 28 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty z tytułu nieważności umowy.

Formułując roszczenie ewentualne, powód wniósł o zasądzenie od pozwanego 95.877,41 zł i 116,64 (...) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 28 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty oraz o ustalenie, że wskazane w punkcie II pozwu postanowienia umowy oraz postanowienia aneksu nr (...) z dnia 29 lipca 2008 r. stanowią niedozwolone klauzule umowne i nie wiążą go, jako konsumenta.

Wniósł też o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej.

Pozwany - (...) Bank (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, jako niezasadnego i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podniósł także zarzut przedawnienia roszczeń powoda.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie: ustalił, że sporna umowa jest nieważna (pkt 1); zasądził od pozwanego na rzecz powoda 502,89 zł oraz 93.917,64 (...), wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 29 marca 2021 r. do dnia zapłaty (pkt 2); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 3) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną:

W dniu 11 sierpnia 2006 r. powód zawarł z pozwanym umowę kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr 203- (...). Kredit był przeznaczony na dofinansowanie inwestycji polegającej na budowie lokalu mieszkalnego w budynku wielomieszkaniowym przy ul. (...) w K., z przeznaczeniem na potrzeby własne powoda. Bank zobowiązał się oddać do jego dyspozycji 146.675,37 (...).

Kredit został uruchomiony w pięciu transzach, w złotych polskich. Łącznie powodowi wypłacono 379.077,32 zł.

Strony w dniach 29 lipca 2008 r., 24 września 2008 r., 26 listopada 2008 r. oraz 26 czerwca 2013 r. podpisały cztery aneksy do umowy.

Pismem z 18 grudnia 2020 r. powód wezwał pozwanego do wydania zaświadczenia dotyczącego wykonywania umowy oraz zestawienia dokonanych wpłat, a także wniósł reklamację, podnosząc zarzut nieważności umowy.

Pozwany w piśmie z 19 stycznia 2021 r. stwierdził, że umowa jest realizowana prawidłowo i nie widzi podstaw do uwzględnienia roszczeń zgłoszonych przez powoda.

W trakcie zawierania umowy pozwany zapewniał powoda, że oferta kredytu powiązanego z kursem (...) jest dla niego najkorzystniejsza oraz, że nie wiąże się z większym ryzykiem, z uwagi na fakt, że frank szwajcarski jest walutą stabilną i bezpieczną.

Powód nie został jednak w sposób pełny poinformowany o wszystkich konsekwencjach, jakie mogą mieć miejsce w przyszłości po zawarciu tego rodzaju umowy kredytowej. W szczególności nie został w sposób rzetelny poinformowany o mechanizmie funkcjonowania kredytu indeksowanego, a także o ryzykach wynikających z tego produktu finansowego. Nie przedstawiono mu wykresów historycznych kursu (...), które pokazywałyby, że w rzeczywistości kurs tej waluty nie jest stabilny, lecz w krótkich okresach podlega dużym wahaniom, a w dłuższym okresie - konsekwentnie umacnia się względem innych walut, w tym PLN. Nie przedstawiono także symulacji porównawczej, pokazującej kształtowanie się wysokości salda zadłużenia w przypadku - odpowiednio - kredytu w PLN oraz w (...), w sytuacji znaczącej zmiany kursu, co przedstawiałoby skalę ryzyka związaną z kredytem indeksowanym.

Dodatkowo, powód twierdził, że w trakcie całego procesu zawierania umowy nie został poinformowany o tym, w jaki sposób pozwany wyznacza kursy walut stosowane do ustalania wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz jakie są zasady stosowania tzw. spreadu. Pozwany nie proponował mu też wypłaty, ani spłaty kredytu, bezpośrednio w walucie indeksacji.

Powód nie miał możliwości negocjacji zapisów umowy, gdyż jej konstrukcja była narzucona przez pozwanego według wzorca. Kwestionowane postanowienia umowy nie były indywidualnie uzgodnione przez strony, a powodowi nie wyjaśniono zasad działania mechanizmu indeksacji oraz nie poinformowano go rzetelnie o ryzyku walutowym.

Powyższych ustaleń sąd okręgowy dokonał na podstawie dowodów w postaci dokumentów: umowa kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny - k. 29-30v; aneksy - k. 41-45; pismo powoda - k. 65-67; pismo - k. 68-69 oraz zeznań powoda (przesłuchanie powoda - k. 201).

Sąd okręgowy pominął wnioskowane przez obie strony dowody z opinii biegłego uznając, że w kontekście rozstrzygnięcia sprawy nie miały one znaczenia. Pominął też dowody z zeznań świadków M. C., G. B. i I. N., wnioskowane przez Bank, jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Stwierdził też, że pozwany na żadnym etapie postępowania nie sprecyzował tezy dowodowej.

Sąd okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo w zakresie roszczenia głównego – o ustalenie nieważności spornej umowy i o zwrot świadczenia nienależnego - zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie sąd okręgowy stwierdził, że powód wykazał zarówno istnienie swojego interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w ustaleniu nieważności spornej umowy, jak też zasadność swoich zarzutów w tym względzie. Interes prawny powoda wyraża się bowiem w tym, że powód zmierza do przewrócenia stanu prawnego, jaki istniał przed zawarciem ww. umowy oraz, że istnieje niepewność stanu prawnego i/lub prawa, wynikająca z faktu jej zawarcia i wykonywania, a w konsekwencji zachodzi potrzeba uzyskania przez niego pewności prawa. Interes prawny powoda polega zatem na ustaleniu, czy umowa o kredyt jest ważna, czy nadal go wiąże oraz, czy nadal powinien spłacać kredyt zgodnie z jej postanowieniami.

Dokonując zaś oceny, czy łącząca strony umowa jest ważna, czy też powodowi należy zwrot kwot przez niego wpłaconych na rzecz pozwanego w jej wykonaniu, jako świadczenia nienależnego, sąd okręgowy stwierdził, że przedmiotowa umowa jest w całości nieważna w świetle art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 pkt 2 p.b. w zw. z art. 353¹ k.c. z powodu istotnych wad prawnych: braku określenia wysokości świadczenia, do spełniania którego powód był zobowiązany - nie określono kwot rat, w których miał być spłacany kredyt, ani obiektywnego i weryfikowalnego sposobu ich ustalenia, a także z powodu sprzeczności umowy z art. 69 Prawa bankowego - zastosowany w umowie sposób denominacji powodował, że powód mógł być i był zobowiązany do zwrócenia pozwanemu kwoty kredytu/kapitału w wysokości innej, niż kwota kredytu mu udzielonego.

Sąd okręgowy stwierdził ponadto, że umowa jest nieważna również z uwagi na zawarte w niej klauzule niedozwolone, w rozumieniu art. 385¹ k.c.

W tym zakresie sąd I instancji ustalił, że powód zawierając z sporną umowę był konsumentem w rozumieniu art. 22¹ k.c. A kwestionowane przez niego postanowienia umowne, w szczególności dotyczące zasad przeliczania zobowiązań stron umowy i ustalania kursów waluty obcej, kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy. Nadto, mimo że określają i odnoszą się do głównych świadczeń stron – głównego przedmiotu umowy - nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Wprowadzając do umowy klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez siebie tabelach, Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego, niczym nieograniczonego, a wręcz dowolnego, regulowania wysokości rat kredytu denominowanego do waluty obcej i wysokości całej wierzytelności. W takim przypadku, zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia te nie mogą wiązać i nie wiążą powoda. Powyższe potwierdzają także przepisy Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 095/1993/0029 – 0034), a zwłaszcza jej art. 1, 4, 6 i 7. Jednocześnie, zdaniem sądu okręgowego, nie ma możliwości zastąpienia tych klauzul jakimkolwiek przepisem dyspozytywnym, czy to z Kodeksu cywilnego, czy też z Prawa bankowego lub innego polskiego aktu prawnego. Postanowienia te określają bowiem główne świadczenia stron, bez których przedmiotowa umowa nie może być wykonywana. Szczególnie, gdy powód sprzeciwiał się dalszemu stosowaniu niedozwolonych klauzul i utrzymaniu umowy w takim kształcie. Powyższe - zdaniem sądu okręgowego – uzasadnia uwzględnienie w całości roszczenia głównego powoda o ustalenie nieważności umowy, również z powodu występujących w niej klauzul niedozwolonych.

Sąd okręgowy stwierdził też, że wobec nieważności spornej umowy, do ostatecznego rozrachunku stron postępowania zastosowanie znajdują art. 405 – 410 k.c., które regulują zasady rozliczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia i nienależnego świadczenia. Przy czym, roszczenia o zwrot wypłaconych i wpłaconych kwot są od siebie niezależne i każda strona powinna dochodzić ich oddzielnie. Oznacza to, że także roszczenie główne powoda o zapłatę zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Sąd I instancji doszedł też do wniosku, że roszczenie strony powodowej nie jest przedawnione, gdyż każde miesięczne świadczenie miało swój niezależny byt prawny, przez co nie mogło zostać uznane za okresowe. Przy czym podstawa świadczenia, zarówno w zakresie zwrotu kapitału, jak i zapłaty odsetek, była nieważna i wobec wyraźnej woli konsumenta, nie została utrzymana w mocy. Wymusza to ocenę zarzutu przedawnienia w świetle terminu podstawowego z art. 118 k.c. (10 i 6 letniego) z tym zastrzeżeniem, że jego bieg nie może rozpocząć się wcześniej, aniżeli od dnia, w którym konsument mógł dowiedzieć się o całości swoich praw wynikających z Dyrektywy 93/13. Roszczenie o ustalenie nieważności umowy jest natomiast nieprzedawnialne.

O żądaniu odsetkowym powoda sąd okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 482 k.c. uznając, że dopiero od dnia wniesienia pozwu pozwany powziął wiadomość o podstawach żądania powoda, uznanych w niniejszym procesie za zasadne. Natomiast dalej idące żądanie w zakresie odsetek podlegało oddaleniu, jako niezasadne.

Orzekając o kosztach procesu sąd okręgowy powołał art. 100 k.p.c. oraz fakt, że powództwo zostało oddalone tylko w nieznacznym zakresie co do odsetek.

W apelacji od powyższego wyroku, pozwany – (...) Bank (...) S.A. w W., zaskarżając go w całości, zarzucił sądowi okręgowemu naruszenie przepisów postępowania w postaci:

1) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c., poprzez niezasadne pominięcie dowodu z zeznań świadków zgłoszonych przez pozwanego, ze względu na błędne przyjęcie, że okoliczności objęte tezami dowodowymi nie stanowią faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik postępowania, bowiem potwierdzone przez świadków okoliczności faktyczne wykazałyby, że powód został wyczerpująco poinformowany o ryzyku walutowym, o ryzyku kursowym oraz wyjaśniono mu wyczerpująco mechanizm denominacji kredytu, a zatem w sposób świadomy zdecydował się na ten rodzaj kredytu - wyłącznie ze względów ekonomicznych, jako na kredyt zdecydowanie tańszy od kredytu złotowego;

2) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., poprzez niezasadne pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego, ze względu na błędne przyjęcie, że okoliczności objęte tezami dowodowymi nie stanowią faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik postępowania, bowiem prawidłowo ocenione przy pomocy opinii biegłego okoliczności faktyczne doprowadziły sąd do wniosku, że Bank nie tylko nie mógł, ale i nie stosował „zawyżonych” kursów oraz, że nawet jeśli hipotetyczna możliwość nadużyć w ustalaniu kursu świadczy o abuzywności spornych postanowień, to nigdy się ona nie zaktualizowała, a zatem nie doszło do naliczenia rat w nienależnej wysokości;

3) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 243¹ k.p.c. i art. 245 k.p.c., poprzez nieuwzględnienie dowodów z dokumentów wskazanych jako załączniki nr 2-8 do odpowiedzi na pozew, a w szczególności pominięcie dowodu z opinii dr T., tj. Opinii na temat wybranych aspektów funkcjonowania rynku kredytów hipotecznych indeksowanych lub denominowanych w walutach obcych oraz kształtowania się kursu walutowego PLN/ (...), ze względu na błędne przyjęcie, że okoliczności objęte tezami dowodowymi nie stanowią faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik postępowania, bowiem ww. dowody wskazują, iż nie tylko konsument, lecz również bank (pozwany Bank, jak i każdy inny) nie jest w stanie z góry przewidzieć, kiedy będzie konieczna zmiana oferowanych klientom detalicznym kursów walut przez opublikowanie nowych tabel, ani jak będzie kształtował się kurs w kolejnych (przyszłych) tabelach, a tym samym, w rzeczywistości pomiędzy stronami nie zachodzi „nierówność informacyjna”, w znaczeniu przyjętym w zaskarżonym wyroku. W konsekwencji, zaprezentowane przez pozwanego dowody z dokumentów przeczą argumentacji sądu, jakoby „postanowienia przedmiotowej umowy o kredyt, w tym w szczególności te dotyczące zasad przeliczania zobowiązań stron umowy i ustalania kursów waluty obcej, kształtują prawa i obowiązki powodów - konsumenta, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy, jak też mimo, że określają i odnoszą się do głównych świadczeń stron, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Pozwany wprowadzając bowiem klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez siebie tabelach, przyznał sobie prawo do jednostronnego niczym nieograniczonego, a wręcz

dowolnego regulowania wysokości rat kredytu denominowanego do waluty obcej i wysokości całej wierzytelności. Zaprezentowany przez pozwanego materiał dowodowy pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż w przedmiotowej sprawie nie ziszczyły się łącznie przesłanki warunkujące uznanie kwestionowanych przez powoda klauzul przeliczeniowych za abuzywne;

4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób newszechstronny, dowolny, a w konsekwencji nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i prowadzący do sprzecznych ustaleń:

sąd oparł swe ustalenia co do okoliczności zawarcia umowy kredytu i negocjowania jej treści wyłącznie na zeznaniach powoda, które uznał za wiarygodne i korespondujące z materiałem dowodowym, podczas gdy powód nie był obiektywny w swoich zeznaniach i był oczywiście zainteresowany w podawaniu wyłącznie okoliczności dla siebie korzystnych, nawet jeżeli twierdzenia powoda były niezgodnie ze stanem rzeczywistym - jednocześnie sąd odmówił możliwości złożenia zeznań przez zdecydowanie bardziej obiektywnych świadków zgłoszonych przez pozwanego,

sąd przyjął, że powód nie został rzetelnie poinformowany o mechanizmie funkcjonowania kredytu oraz o ryzykach, podczas gdy w oświadczeniu złożonych we wniosku kredytowym (załącznik nr 2 do odpowiedzi na pozew) można przeczytać, że dobrowolnie wybrał on walutę kredytu ((...)) oraz zobowiązał się ponieść ryzyko zmiany kursów walutowych - z kolei w umowie kredytu (załącznik do pozwu):

Strony przewidziały możliwość wypłaty kredytu albo w walucie wymiennej, albo w walucie polskiej (§5 ust. 3 umowy kredytu),

Strony ustaliły, że spłata kredytu i odsetek następuje w drodze potrącenia z rachunku walutowego powoda prowadzonego w (...), a zatem w walucie wymiennej (§ 13 ust. 1 umowy kredytu),

sąd przyjął - mimo pisemnych ustaleń stron i mimo zeznań powoda, który oświadczył: „...Ja spłacam od początku we frankach. Miałem konto frankowe gdzie miałem przelewać środki. Szukałem kantora i tam wymieniałem złotówki?” (11 minuta zeznań powoda) - że pozwany nie proponował wypłaty, ani spłaty, kredytu bezpośrednio w walucie oraz, że powód nie miał możliwości indywidualnego negocjowania warunków umowy, a zatem ustalenia sądu są oczywiście sprzeczne ze stanem faktycznym. Co więcej, skoro powód negocjował indywidualnie warunki umowy kredytu (oraz później aneksów do niej), skoro strony przewidziały możliwość wypłaty kwoty kredytu w (...) oraz spłaty kredytu w (...), a co więcej spłata kredytu następowała od początku wyłącznie w (...), bez znaczenia i zbędne jest analizowanie postanowień umowy w zakresie klauzul przeliczeniowych i tabel kursów stosowanych u pozwanego, bowiem nigdy nie miały one zastosowania w relacjach stron,

sąd przyjął, iż dochodzona kwota została udowodniona przez powoda, mimo że nie przedstawił on wiarygodnych i niebudzących wątpliwości wyliczeń w tym zakresie;

Pozwany zarzucił ponadto naruszenie prawa materialnego t.j:

1. art. 189 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji błędne zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż powód ma interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu, podczas gdy przysługuje mu roszczenie dalej idące, tj. o zapłatę, w ramach którego powoływać się może na argumentację prawną stanowiącą podstawę nieważności czynności prawnej;

2. art. 385¹ § 1 i § 3 k.c. oraz art. 385² k.c., polegające na ich błędnej wykładni skutkującej uznaniem, że postanowienia umowy kredytu stanowią niedozwolone klauzule umowne, w szczególności skutek błędnego uznania, że nie były one przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy mimo, iż prawidłowa wykładnia norm zawartych w kwestionowanych postanowieniach umownych prowadzi do wniosku, że w odniesieniu do ww. postanowień nie zaistniały przesłanki stwierdzenia ich abuzywności, bowiem:

powód miał wpływ na kurs, po którym zostanie przeliczona wypłacona kwota kredytu, gdyż to jemu przysługiwała decyzja o dacie złożenia wniosku o wypłatę kredytu, a w dodatku miał możliwość zawarcia umowy ramowej w zakresie indywidualnego negocjowania kursu waluty, przy wypłacie kredytu;

Tabela kursów Banku nie jest produktem stworzonym dla potrzeb rozliczania kredytów denominowanych w (...), a jest stosowana do wszystkich transakcji walutowych dokonywanych przez klientów w Banku i stąd Bank nie ma możliwości zawyżenia/zaniżenia kursu na potrzeby kredytu powoda, gdyż jednocześnie straciłby na szeregu przeciwstawnych transakcji dokonywanych na podstawie tej samej tabeli, stąd „możliwość dowolnego ustalania kursu” faktycznie nie istnieje,

powód od początku spłacał kredyt w (...), a więc w relacjach stron Tabele kursów Banku nie miały zastosowania;

3. art. 385¹ § 2 k.c. zw. z art. 358 k.c., polegające na ich błędnej wykładni prowadzącej do uznania, że brak związania stron postanowieniami uznanymi przez sąd za abuzywne, wyklucza możliwość wykonania zobowiązań stron wyrażonych w walucie obcej oraz, że brakujące postanowienia umowy kredytu uznane za abuzywne nie mogły zostać odpowiednio uzupełnione, bez konieczności zmiany istoty i charakteru umowy kredytu;

4. art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż ukształtowany przez strony umowy kredytu stosunek zobowiązaniowy wykracza poza granice swobody umów z uwagi na zastosowanie przez pozwanego tworzonych przez siebie Tabel kursów walut, uprzywilejowując tym samym pozwanego w zakresie kształtowania obowiązków powoda, według swobodnego uznania pozwanego i zawarcie w umowie kredytu postanowień skutkujących brakiem równowagi kontraktowej stron, co w ocenie sądu prowadzi do nieważności umowy, podczas gdy umowa kredytu denominowanego, jako wariant kredytu walutowego, mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu, czemu m. in. dał wyraz ustawodawca w ustawie z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw;

5. art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego, w związku z art. 65 § 1 k.c., polegające na ich błędnej wykładni prowadzącej do uznania, że bezskuteczność części postanowień umowy kredytu spowodowała, iż brak było możliwości ustalenia kwoty kredytu, w sytuacji, gdy została ona wyrażona wprost w § 2 ust. 1 umowy, a następnie była zmieniana przez strony w aneksach;

6. art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c., art. 56 k.c., art. 354 k.c. i art. 65 § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie i brak przyjęcia, że umowa kredytu może być uzupełniona treścią obowiązującego w dacie jej zawarcia przepisu dyspozytywnego;

7. art. 385¹ § 2 k.c., art. 385² k.c. oraz art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że oceny skutków abuzywności dokonuje się na moment zawierania umowy, co jest sprzeczne ze stanowiskiem TSUE wyrażonym między innymi w sprawie C-260/18 D., zgodnie z którym na moment zawarcia umowy dokonuje się wyłącznie oceny przesłanek abuzywności, zaś oceny skutków abuzywności klauzul dokonuje się na moment zaistnienia sporu;

8. art. 65 § 2 k.c. przez niewłaściwe jego zastosowanie oraz art. 385 § 2 zd. 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w stanie sprawy, bowiem przy wykładni niejednoznacznych postanowień umowy, zastosowanie tego ostatniego przepisu powinno doprowadzić do wniosku, że pozwany był zobowiązany do ustalania kursów wymiany walut zgodnie z dobrymi obyczajami, tj. w wysokości ściśle odpowiadającej kursom rynkowym;

9. art. 385¹ § 1 k.c.:

poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż postanowienia umowne dot. procesów denominacyjnych mają charakter abuzywny, bowiem pozwany miał arbitralną możliwość ustalania kursu (...), co jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interes powoda, podczas gdy, skoro sam ustawodawca

wprowadza możliwość uiszczania rat bezpośrednio w walucie (...) i wprowadza przy tym mechanizmy mające na celu zniwelowanie niekorzystnych dla konsumentów skutków związanych z kredytami denominowanymi, to ustawa i mechanizmy takie per se nie mogą naruszać dobrych obyczajów i rażąco naruszać interesów kredytobiorców. Nadto, oceniając umowę kredytu na moment jej zawarcia, wskazać należy, iż powód uzyskał korzystniejsze oprocentowanie, aniżeli kredytobiorcy posiadający kredyty złotowe - uzyskał więc korzyść w postaci niskich kosztów kredytu. Wreszcie, sąd zakwalifikował klauzule denominacyjne, jako określające główne świadczenia stron, co wyłącza kontrolę pod kątem ich abuzywnego charakteru, bowiem klauzule te zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, ponieważ jej przedmiotem jest kredyt denominowany do (...), jako wariant kredytu walutowego, którego walutą jest (...),

poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na tym, że sąd uznał, iż dla stwierdzenia abuzywności szeregu postanowień umowy wystarczy ogólne stwierdzenie, że postanowienia te są abuzywne i ogólne wyjaśnienie, w jakich aspektach sąd dopatruje się ich nieuczciwości, bez osobnego wy tłumaczenia, z jakich przyczyn sąd uznał określone postanowienie umowy za spełniające łącznie obie przesłanki abuzywności, tj. przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesu konsumenta, podczas gdy prawidłowe zastosowanie tego przepisu powinno polegać na tym, że postanowienia umowy kredytu dotyczące kwestii denominowanego charakteru umowy (ryzyka kursowego), sąd miał obowiązek ocenić odrębnie w zakresie spełnienia przez każde z tych postanowień z osobna przesłanek sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesu konsumenta; sąd nie odniósł się w sposób konkretny i zindywidualizowany do okoliczności niniejszej sprawy, nie weryfikując, czy postanowienia dot. ryzyka kursowego miały w ogóle znaczenie w relacjach stron i czy spełniły obie przesłanki abuzywności,

poprzez jego błędną wykładnię polegającą na tym, że sąd nieprawidłowo ustalił treść przesłanek sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesu konsumentów oraz przez jego błędne zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, że postanowienia umowy kredytu odnoszące się do ryzyka kursowego, są w całości bezskuteczne z uwagi na ich abuzywność, podczas gdy prawidłowe zastosowanie przesłanek abuzywności w niniejszej sprawie obligowało sąd do zbadania, czy każde z postanowień z osobna prowadziło do powstania znacznej nierównowagi pomiędzy prawami i obowiązkami stron, ze szkodą dla powoda, która to ocena - gdyby została przeprowadzona przez sąd w sposób prawidłowy - doprowadziłaby do wniosku, że abuzywność zakwestionowanych postanowień umowy w niniejszej sprawie w ogóle nie zachodzi, z uwagi na to, że w zakresie klauzuli ryzyka kursowego - powód wybrał kredyt denominowany do (...) z powodu korzyści wynikających z niskiego oprocentowania oraz dokonywał spłaty w walucie (...) (co świadczy o równowadze kontraktowej), a jednocześnie umowa kredytu w przejrzysty i zrozumiały sposób określała ryzyko walutowe, uwzględniając okoliczności jej zawarcia;

10. art. 385¹ § 2 k.c. oraz z art. 58 § 1 i § 3 k.c. w zw. z art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG, poprzez niewłaściwe ich zastosowanie polegające na niezasadnym przyjęciu, że brak związania stron klauzulami umownymi określającymi sposób przeliczania franków szwajcarskich na złote, pozbawia umowę kredytu podstawowych elementów konstrukcyjnych, czyniąc ją nieważną, a także na zaniechaniu oceny umowy kredytu pod kątem możliwości dalszego jej obowiązywania, podczas gdy skutkiem uznania postanowienia umownego za niedozwolone jest to, że nie wiąże ono konsumenta, a strony są związane umową w pozostałym zakresie, w szczególności ta konkretna umowa kredytu może być wykonywana w oderwaniu od jakiegokolwiek klauzuli kursowej.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie - o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach procesu za obie instancje.

Powód – P. P. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

W toku postępowania apelacyjnego – w piśmie z 22 czerwca 2022 r. pozwany podniósł zarzut zatrzymania. Powód wniósł o jego nieuwzględnienie z uwagi na bezzasadność i sprzeczność z celem Dyrektywy 93/13.

Sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego podjętą w sprawie III CZP 6/21, mającą moc zasady prawnej: „Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.” Chwilę tę dla obu stron wyznacza zaś zasada, że choć niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, to jednak może on udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Samo jednak wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszonyj tej umowy, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji. W toku postępowania sądowego brak takiego oświadczenia może zaś być substytuowany przez uczynienie zadość obowiązkowi informacyjnemu przez sąd, a podtrzymanie żądania restytucyjnego przez konsumenta - po uzyskaniu stosownej informacji - będzie równoznaczne z odmową potwierdzenia klauzuli i (ewentualnie) ze sprzeciwem co do udzielenia mu ochrony przed konsekwencjami całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy.

Powód został więc pouczony przez sąd apelacyjny o powyższym zarządzeniem z 6 lipca 2022 r. doręczonym mu 3 sierpnia 2022 r. Treść tego pouczenia podano też do wiadomości pozwanego.

W korespondencji z 10 sierpnia 2022 r. powód załączył stosowne oświadczenie (k. 311).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie jedynie w niewielkim zakresie. Sąd apelacyjny podzielił bowiem w całości – choć nie do końca z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - dokonana przez sąd I instancji ocenę zakwestionowanych przez powoda postanowień umowy w świetle art. 385¹ § 1 k.c. oraz wynikających stąd konsekwencji co do związania stron umową w pozostałym zakresie. Kwestionujące tę ocenę zarzuty apelacji pozwanego nie odniosły postulowanego w niej skutku. Skarżący częściowo skutecznie zasadnie podniósł jedynie zarzuty dotyczące daty wymagalności zasądzonych należności.

Przede wszystkim sąd apelacyjny podzielił w całości zaprezentowaną przez sąd I instancji ocenę dopuszczalności żądania ustalenia nieważności umowy w świetle art. 189 k.p.c. Wbrew wywodom skarżącego, w okolicznościach tej sprawy żądanie zapłaty nie może być uznane za dalej idące, niż żądanie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, skoro sporna umowa miała uregulować wzajemne prawa i obowiązki stron na przestrzeni kolejnych 30 lat, natomiast żądanie zwrotu świadczenia nienależnego mogło obejmować jedynie sumę spłat dokonanych przez kredytobiorcę do dnia wniesienia pozwu. Co więcej, interes powoda wiąże się również z koniecznością pozbawienia skuteczności udzielonych Bankowi zabezpieczeń, w tym przede wszystkim hipoteki. Jedynie więc orzeczenie ustalające nieważność spornej umowy jednoznacznie wyeliminuje wątpliwości obu stron co do tego, czy są i będą w przyszłości związane wynikającym z niej stosunkiem prawnym. Skutkiem uprawomocnienia się wyroku ustalającego jest bowiem definitywne przesądzenie, że ze spornej umowy nie wynikają jakiegokolwiek prawa i obowiązki stron związane z dotychczasowymi działaniami, które miały ją realizować, a także w przyszłości. Spełnione wzajemnie świadczenia nie mają więc podstawy prawnej i strony nie mają powodu, by wykonywać umowę w przyszłości.

Sąd apelacyjny podzielił też w całości - z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - dokonana przez sąd I instancji ocenę legalności – co do zasady - umowy o kredyt indeksowany kursem waluty obcej w świetle powołanych przez stronę powodową przepisów Prawa bankowego, a także zasady swobody umów.

Pozwany zasadnie jednak zarzuca sądowi I instancji naruszenie art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że zastosowana w spornej umowie konstrukcja denominacji została ukształtowana z naruszeniem granic swobody umów i natury umowy kredytu, co prowadzi do jej nieważności. W ocenie sądu apelacyjnego – w okolicznościach tej sprawy - rozumowanie zaprezentowane przez sąd I instancji w tym zakresie

nie jest trafne, skoro użył on do oceny legalności spornej umowy w świetle zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) narzędzi wskazanych w art. 385¹ – 385³ k.c. Tymczasem przepisy powyższe stanowią odrębną podstawę badania legalności postanowień umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem. Ich zastosowanie jest więc możliwe jedynie wówczas, gdy postanowienia te wchodzi w skład istniejącej (ważnej) umowy (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 13 stycznia 2011 r. podjętej w sprawie III CZP 119/10). A skoro tak, nie sposób uznać, że wprowadzenie tych przepisów nowelizacją Kodeksu cywilnego z marca 2000 r. byłoby potrzebne, gdyby wskazane w nich kryteria objęte już były dyspozycją art. 58 § 1 lub 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. Należy też stwierdzić, że samo zawarcie ryzykownej umowy przez kontrahentów działających na rynku, bez zrozumienia poszczególnych jej zapisów, nie uzasadnia uznania ich oświadczeń woli za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Szczególnie, że umowy tego rodzaju wiążą się wprawdzie ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorcy, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym. Dopiero ustalenie, że stroną umowy z bankiem był konsument, otwiera drogę oceny jej zapisów w świetle kryteriów wskazanych w art. 385¹ i nast. k.c.

Odnosząc się zaś do kwestii sprzeczności z istotą stosunku prawnego, zarzucanej spornej umowie, sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 58 § 1 k.c., jeżeli istnieje przepis przewidujący inny skutek sprzeczności umowy z prawem, niż nieważność czynności prawnej, wówczas umowa zawarta z naruszeniem kompetencji w zakresie swobodnego kształtowania treści zobowiązania jest skuteczna, ze skutkiem określonym owym przepisem szczególnym. Zatem, skoro przy formułowaniu określonych klauzul umownych strony przekroczyły granice swobody umów, w szczególności zasady słuszności kontraktowej, czy też zasady równowagi kontraktowej (art. 353¹ k.c.), a jednocześnie owe klauzule należy uznać za niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ k.c.), wówczas jako szczególny wobec art. 58 k.c., zastosowanie znajduje art. 385¹ § 1 i 2 k.c. Nie bez znaczenia pozostaje również to, że wbrew stanowisku sądu I instancji, dla oceny legalności spornej umowy w świetle kryteriów wskazanych w art. 353¹ k.c. niezbędne jest dokonanie wykładni zawartych w niej oświadczeń woli obu stron, zgodnie z wytycznymi wskazanymi w art. 65 § 1 i 2 k.c., w tym także analizy zachowań stron podjętych po podpisaniu umowy, a zwłaszcza sposobu jej wykonywania. Sąd I instancji nie czynił zaś w tym względzie wyczerpujących ustaleń. Nie ma więc wystarczających podstaw do stwierdzenia, jakoby zastrzeżona w spornej umowie na rzecz Banku silniejsza pozycja względem kredytobiorcy wykraczała poza granice przewidzianej w art. 69 i nast. Prawa bankowego pozycji banku względem kredytobiorcy, w sposób tak poważny, by uznać umowę za nieważną.

Sąd okręgowy, poza sprzecznością postanowień spornej umowy z zasadą swobody umów, wskazał jednak również inną podstawę zakwestionowania jej zapisów – zamieszczenie w niej niedozwolonych postanowień umownych, uzasadniające ustalenie ich bezskuteczności wobec kredytobiorcy. Zdaniem sądu apelacyjnego powyższa ocena jest trafna, zaś odnoszące się do niej zarzuty apelacji pozwanego okazały się chybione. Sąd okręgowy trafnie też uznał, że skutkiem bezskuteczności spornych klauzul jest upadek umowy, uzasadniający ustalenie jej nieważności i nakazanie pozwanemu zwrotu świadczeń uzyskanych od powoda bez podstawy prawnej (która odpadła).

Odnosząc się w tym kontekście do podniesionych w apelacji pozwanego zarzutów naruszenia prawa procesowego sąd apelacyjny zważył, że nie ma podstaw do uzupełnienia materiału dowodowego zgromadzonego przez sąd I instancji. Wbrew wywodom skarżącego, wskazana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawa faktyczna i prawna rozstrzygnięcia w pełni uzasadnia pominięcie dowodu z opinii biegłego, która miałaby służyć wyjaśnieniu zwyczajów i praktyk rynku walutowego oraz bankowego, dotyczących rozliczenia transakcji walutowych i ustalania kursów wymiany walut, a także badaniu, czy kursy stosowane przez pozwanego Bank w praktyce, w tym także przy rozliczaniu umowy z powodem, miały charakter rynkowy i czy tzw. kredyty frankowe były korzystniejsze dla kredytobiorcy od kredytów złotówkowych. Dla oceny zarzutu zamieszczenia w umowie klauzul abuzywnych nie ma jednak znaczenia to, w jaki sposób Bank realizował umowę w praktyce. Zaskarżone orzeczenie nie przypisuje też Bankowi działań nielegalnych z punktu widzenia Prawa bankowego, czy warunków, na jakich uzyskał zezwolenie uprawniające do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym. Przede wszystkim zaś, okoliczności wskazane przez skarżącego we wniosku dowodowym pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro nie były objęte treścią spornej umowy, ani nie zostały przedstawione pod rozważę

konsumentom przed jej zawarciem – nie należą więc do okoliczności jej zawarcia, o których mowa w art. 385² k.c. Opinia, której zasięgnięcia w tej sprawie pozwany się domaga, nie służyłaby więc wyjaśnieniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, co wyklucza zmianę decyzji sądu I instancji na podstawie art. 380 k.p.c.

Z tych samych względów również dostarczony sądowi I instancji przez pozwanego niezmiernie obszerny materiał wynikający z prywatnych dokumentów obrazujących warunki, w jakich Bank działał na rynku kredytowym w ostatnich kilkunastu latach, a także materiałów prasowych i wypowiedzi prawniczych, stanowiących wycinek debaty publicznej dotyczącej tzw. kredytów frankowych, został zasadnie pominięty przy ustalaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Natomiast zarzuty dotyczące pominięcia przez sąd I instancji zeznań świadków okazały się pozbawione doniosłości w sytuacji, gdy skarżący nie sformułował w ślad za nimi wniosku o zbadanie tej decyzji na podstawie art. 380 k.p.c. oraz o uzupełnienie postępowania dowodowego w tej części przez sąd apelacyjny na podstawie art. 382 k.p.c. Stosownie bowiem do art. 232 zd. I k.p.c. to strony, a nie sąd, powinny przedstawiać materiał pozwalający poczynić ustalenia faktyczne, z których wywodzą skutki prawne, zaś działania sądu podejmowane z urzędu nie mogą zastępować odpowiednio wyrażonej inicjatywy dowodowej stron. Szczególnie w sytuacji, gdy strony działają z pomocą zawodowych pełnomocników.

W ocenie sądu apelacyjnego, nie są też w większości trafne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W świetle powyższych założeń zarzuty podniesione w apelacji muszą być w większości uznane za bezpodstawne. Z ich uzasadnienia wynika bowiem, że skarżący nie kwestionuje poczynionych przez sąd okręgowy ustaleń co do treści i struktury umowy zawartej przez strony, a swoje zarzuty dotyczące uchybień procesowych opiera na twierdzeniu, jakoby zeznania powoda dotyczące okoliczności zawarcia umowy i negocjowania jej treści nie były wiarygodne; zgromadzone w sprawie dowody potwierdzały trafność poglądu Banku, że kwestia denominacji kwoty kredytu frankiem szwajcarskim była z powodów indywidualnie uzgodniona i Bank wywiązał się z obowiązku informacyjnego wobec konsumenta. Jednak uzasadnienie zarzutów podniesionych w tym względzie skarżący ograniczył do zaprezentowania własnych ocen, które miałyby wynikać ze zgromadzonych dowodów i przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Taki sposób zakwestionowania ustaleń sądu okręgowego dotyczących okoliczności faktycznych sprawy oraz ocen dotyczących ostatecznego znaczenia tych okoliczności w kontekście żądania powoda wywiedzionego z art. 385¹ § 1 – 4 i art. 385² k.c. nie jest jednak wystarczający. Szczególnie, gdy sąd okręgowy rzeczowo odniósł się do twierdzeń i zarzutów pozwanego, prezentowanych w toku procesu w I instancji i powtórzonych jedynie w apelacji. Co więcej,

orzeczenie uznające poszczególne zapisy spornej umowy za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. stanowi wynik, nie tyle ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, co zastosowania prawa materialnego. Stąd nie są trafne także zarzuty oparte na tezie, jakoby dla oceny legalności spornych klauzul niezbędne było zapoznanie się z treścią dokumentów dołączonych do odpowiedzi na pozew, nie dotyczących bezpośrednio spornej umowy. Taka ocena prawna zastrzeżona jest bowiem dla sądu i nie jest dopuszczalne, by w tym zakresie strona przeciwstawiała tej ocenie wypowiedzi przedstawicieli innych władz państwowych, nadzoru bankowego, czy uczestników debaty publicznej, dotyczącej tzw. „kredytów frankowych”. Nieważność umowy, która ma wynikać z wadliwości o której mowa w art. 385¹ § 1 k.c., nie wymaga też odrębnego dowodzenia, ponieważ ustalana jest w wyniku oceny przez sąd jej zapisów w świetle prawa materialnego, przy uwzględnieniu okoliczności, o których mowa w art. 385² k.c.

Sąd okręgowy przypisał też należyte znaczenie zeznaniom powoda. Niewątpliwie zdecydował się on podpisać umowę w kształcie przedstawionym przez Bank, działając w zaufaniu do niego, jako legalnej instytucji finansowej oraz przyjmując, że jest ona dla niego najkorzystniejsza, ale też spełnia jego wymagania dotyczące uzyskania kredytu w złotych polskich. Należy przy tym podkreślić, że w stosunkach między stronami spornej umowy pozwany jest profesjonalistą w bardzo szczególnej i wrażliwej branży - osobą prawną utworzoną zgodnie z przepisami ustawy, działającą na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (art. 2 Prawa bankowego). W relacjach pomiędzy takim przedsiębiorcą, a konsumentem, obowiązek dysponowania wiedzą fachową i jej uczciwego wykorzystania w kontaktach z kontrahentem spoczywa na przedsiębiorcy. W kontaktach tych konsument nie jest zobowiązany do podejrzliwości i czynienia założeń, że bank zamierza wprowadzić go w błąd i celowo niedoinformować. Nie ma więc obowiązku weryfikowania pod tym kątem udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwania w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności, czy wreszcie doszukiwania się ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu informacji. Z zeznań powoda wynika właśnie, że zawierając sporną umowę działał w zaufaniu do Banku, poprzestając na udzielonych mu wyjaśnieniach i w dobrej wierze podpisując przedstawione w tym celu dokumenty. Wbrew jednak ocenie skarżącego, nie świadczy to o dysponowaniu wszechstronną wiedzą na temat nabywanego produktu i związanych z nim ryzyk, a o wprowadzeniu go w błąd i stwarzaniu pozoru, jakoby zaoferowany mu produkt był prosty i bezpieczny. Nie budzi też wątpliwości, że atutem kredytu denominowanego we franku szwajcarskim była niska rata, wynikająca z oprocentowania właściwego dla waluty obcej. Jego wybór przez konsumenta polegającego na rekomendacji Banku był więc oczywisty, a zarzut, że kierował się on w tej kwestii względami ekonomicznymi, pozbawiony jest doniosłości. Należy jednak podkreślić, że ustalenie rzeczywistego znaczenia podpisanego przez kredytobiorcę oświadczenia o wyborze rodzaju kredytu i o świadomości związanego z nim ryzyka kursowego, leży w sferze wykładni tego oświadczenia, a więc stosowania prawa materialnego. Nie ma też wątpliwości, że ciężar dowodu w tej kwestii spoczywał na pozwanym (art. 6 k.c.), zaś oświadczenie podpisane przez kredytobiorcę ma moc dowodową określoną w art. 245 k.c. - stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Co nie wyklucza badania, w jakich okolicznościach i na podstawie jakich przesłanek oświadczenie to zostało złożone. Nie ma też podstaw, by kwestionować twierdzenia powoda, jak przebiegał proces zapoznania się przez niego z tekstem umowy i jej podpisaniem oraz jak rozumiał związane z umową ryzyko kursowe. Sam bowiem zarzut oparty na wytknięciu, że powód jest zainteresowany wynikiem procesu, jest co najmniej nielogiczny - strona procesu zawsze jest zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, a jednak ustawa przyznaje zeznaniom stron przymiot pełnoprawnego dowodu. W sprawie niniejszej nie ma też żadnych przesłanek usprawiedliwiających przypisanie powodowi intencji składania fałszywych zeznań.

Wbrew też wywodom apelacji, sporna umowa nie przewidywała w przypadku kredytu udzielonego na cel mieszkaniowy realizowany w Polsce, jego wypłaty w walucie wymiennej (§ 5 ust 3 pkt 1 i 2 umowy). Skarżący trafnie jednak podnosi, że zgodnie z umową (§ 13 ust 1), kredytobiorca spłacał raty kredytu ze środków gromadzonych na jego koncie walutowym, choć ostatecznie nie wpływa to na ocenę charakteru tej umowy. Nie jest bowiem możliwe uznanie, że tego rodzaju kredyt należy od początku traktować jak kredyt walutowy, którego przedmiot stanowiła kwota ustalona w walucie obcej. Przyjęcie takiego założenia byłoby sprzeczne z umową, w której wyraźnie przewidziano

wypłatę kredytu w złotych polskich. Co więcej, uznanie kredytu za walutowy oznaczałoby, że brak wypłaty w walucie obcej jest równoznaczny z brakiem wypłaty kwoty kredytu w ogóle, natomiast faktycznie spełnione świadczenie Banku w złotych musiałoby zostać uznane za nienależne. Sytuacja w takim wypadku byłaby więc w praktyce zbliżona do tej, która powstała w razie przyjęcia bezskuteczności postanowień zawartych § 5 ust. 3 pkt 2 i ust. 4 spornej umowy. Ostatecznie więc chybione jest twierdzenie skarżącego, jakoby w sprawie niniejszej nie było podstaw do badania legalności klauzuli przeliczeniowej.

Nie ma też podstaw do uwzględnienia zarzutu bezpodstawnego przyjęcia, że dochodzona kwota została przez powoda udowodniona, choć nie przedstawił on szczegółowych wyliczeń. O ile zarzut ten kwestionuje podaną przez powoda sumę wpłat dokonanych na rzecz Banku w ramach regulowania należności z umowy, jest chybiony w sytuacji, gdy do pozwu dołączono zaświadczenie wystawione przez Bank w dniu 14 stycznia 2021 r., zawierające stosowne wyliczenie (k. 56 – 61), którego pozwany nie podważył w toku procesu. Jeśli natomiast skarżący kwestionuje ocenę, że sumy te stanowią w całości świadczenie spełnione na rzecz Banku nienależnie, nie usprawiedliwia to stawiania sądowi I instancji zarzutu naruszenia prawa procesowego. Ocena ta leży bowiem w sferze stosowania prawa materialnego.

Za wyjątkiem więc kwestii ustalenia w jakiej walucie powód spłacał należności z umowy kredytu, zarzuty naruszenia przez sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów okazały się niezasadne, a ustalenia faktyczne dokonane przez sąd okręgowy i poprzedzająca je ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, prawidłowa.

Wbrew też zarzutom apelacji sąd okręgowy trafnie ustalił, że sporna umowa pozostawia pozwanemu pozbawioną kontroli ze strony kredytobiorcy swobodę i dowolność w kształtowaniu kursów waluty, mających zastosowanie do umowy, co narażało go na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku w tym zakresie. Prawidłowości tej oceny nie zmienia bowiem to, że kwestie dotyczące ustalania i publikowania kursów reguluje art. 111 Prawa bankowego oraz obiektywne mechanizmy działające na rynku międzybankowym. W świetle art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank źródeł jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w których Bank tworzył wzorce umów wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Powołane w art. 385² k.c. „okoliczności zawarcia umowy” muszą być objęte wolą i świadomością obu stron, w dacie jej zawarcia. W przeciwnym razie nie sposób uznać je za miarodajne dla oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami. Sąd okręgowy trafnie więc nie analizował powyższych kwestii podejmując badanie spornych klauzul, jako naruszających równowagę kontraktową stron. Być może miały one wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2006 kredytów denominowanych we franku szwajcarskim, nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Tym bardziej, że nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania kredytobiorcom ich znajomości.

Sąd okręgowy trafnie też uznał, że sporne zapisy umowy, składające się na szeroko rozumianą klauzulę walutową oraz klauzulę kursową, nie były z kredytobiorcą indywidualnie uzgodnione. Jego swoboda w tym względzie sprowadzała się bowiem do określenia kwoty potrzebnego mu kredytu (w złotych) i jego przeznaczenia. To zaś, że zdecydował się w takich okolicznościach podpisać przedłożone mu dokumenty, nie może być uznane za równoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem warunków kredytu. Tak, jak nie była nim możliwość wyboru spornej umowy, a nie umowy oferowanej przez inny bank, czy też kredytu w PLN. Decyzja kredytobiorcy o zaciągnięciu kredytu na warunkach zaoferowanych mu przez pozwanego nie spełnia też kryterium świadomego i swobodnego wyboru kredytu denominowanego we franku szwajcarskim oraz świadomej rezygnacji z zaciągnięcia kredytu w PLN, skoro Bank przedstawił mu taką właśnie ofertę kredytową, jako adekwatną do jego potrzeb i zdolności kredytowej.

Ostatecznie zatem, wskazaną przez sąd okręgowy podstawę faktyczną rozstrzygnięcia (z wyjątkiem ustaleń co do waluty, w jakiej kredyt miał być spłacony) sąd apelacyjny uznaje za prawidłową i przyjmuje za własną. Sąd apelacyjny podziela też dokonaną przez sąd okręgowy ocenę znaczenia ustalonych faktów w świetle przepisów prawa materialnego.

Zarzuty apelacji w tym względzie skarżący oparł w pierwszym rzędzie na twierdzeniach, jakoby praktyka wykonywania umowy kredytu stanowiła okoliczność istotną dla jej wykładni, w tym rekonstrukcji zgodnego zamiaru stron w dacie podpisania umowy. Sąd apelacyjny zważył jednak, że choć w świetle art. 65 § 1 i 2 k.c. to, w jaki sposób strony wykonują umowę, może rzeczywiście służyć wykładni oświadczeń ich woli, jednak w sprawie niniejszej powód domaga się udzielenia mu ochrony na podstawie art. 385¹ i nast. k.c. powołując się na przynależny mu w stosunkach z Bankiem status konsumenta. Zaś art. 385² k.c. stanowi, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zatem w ramach tej oceny mogą być uwzględniane tylko zmienne zaistniałe do chwili zawarcia umowy. Wbrew wywodom skarżącego, w uchwale siedmiu sędziów z 20 czerwca 2018 r., podjętej w sprawie III CZP 29/17 Sąd Najwyższy wyjaśnił też, że przepis ten powinien być wykładany rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie rażąco narusza interesy konsumenta. A stanowisku temu nie sprzeciwia się powszechnie akceptowany pogląd, że jednym ze źródeł informacji o rzeczywistej woli stron i sposobie rozumienia przez nie postanowień umowy (art. 65 k.c.) mogą być także zachowania stron podjęte po zawarciu umowy, zwłaszcza sposób jej wykonywania. Należy bowiem pamiętać, że są to tylko dowody pośrednie, które mają służyć ustaleniu sposobu rozumienia umowy przez strony w chwili jej zawarcia, a więc przy wyjaśnianiu wątpliwości interpretacyjnych dotyczących treści umowy (art. 65 k.c.). Jednak, nawiązywanie do zgodnego zamiaru stron w odniesieniu do postanowienia jednostronnie narzuconego konsumentowi, w ogóle nie wchodzi w rachubę. Ponadto, ustalenie znaczenia klauzuli jest w zasadzie etapem wcześniejszym, niż kontrola jej abuzywności, ustalając zaś - na potrzeby kontroli abuzywności - treść (znaczenie) jednostronnie narzuconej i niejednoznacznej klauzuli, a zwłaszcza klauzuli modyfikacyjnej, nie można przypisać decydującego znaczenia następczemu względem zawarcia umowy, respektującemu interesy konsumenta, sposobowi korzystania z tej klauzuli przez przedsiębiorcę. Sprzeciwia się bowiem temu wymaganie transparentności, jak również reguła in dubio contra proferentem (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2016 r., IV CSK 711/15, "Monitor Prawa Bankowego" 2017, nr 10, s. 44).

Sąd apelacyjny zważył też, że zgodnie z umową, kwota kredytu określona została jako 146.675,37 (...). Miał on być jednak wypłacony w złotych (co wynika z § 5 ust 3 pkt 2 umowy). Zatem, kredytobiorca nie zamierzał i nie mógł domagać się wypłaty kredytu w (...). Oznacza to, że zaciągnięty przez niego kredyt nie był kredytem czysto walutowym, a stanowił jedną z wykształconych w obrocie odmian umowy kredytu w PLN, w której wprowadzenie mechanizmu tzw. waloryzacji służyło zastosowaniu oprocentowania ustalonego w oparciu o wskaźniki rynkowe odnoszące się do (...) (uznawanego za korzystniejsze dla kredytobiorców). Ustalenie więc wysokości świadczeń obu stron w odniesieniu do (...) było skutkiem, a nie przyczyną wprowadzenia tego mechanizmu - tą było dążenie do zastosowania niższego oprocentowania, a przez to – obniżenia odsetkowych kosztów kredytu. Ostatecznie, zawartych w umowie postanowień dotyczących denominacji nie można uznać za klauzulę waloryzacyjną w rozumieniu art. 358⁽¹⁾ § 2 k.c. Ich cel był odmienny, a skutek miał oddziaływać bezpośrednio na określenie wysokości wypłaconej powodowi kwoty kredytu oraz wysokości spłacanych rat (z uwagi na oprocentowanie przy użyciu wskaźnika (...)). Z drugiej strony, nie można mówić o nieokreśleniu świadczenia, skoro umowa zawiera określenie kwoty kredytu wyrażone liczbowo w (...) oraz zasady i sposób waloryzacji. Innym natomiast zagadnieniem jest to, czy sposób określenia tych zasad nie stanowi niedozwolonych postanowień umownych.

Zdaniem sądu apelacyjnego, sąd okręgowy prawidłowo ocenił sporne zapisy kwestionowanej umowy w świetle art. 385¹ § 1 k.c. Do rażącego naruszenia interesów konsumenta dochodzi bowiem w sytuacji nieusprawiedliwionej dysproporcja praw i obowiązków stron umowy - na jego niekorzyść. Sprzeczność z dobrymi obyczajami wynika zaś z naruszenia równorzędności stron stosunku prawnego i nierównego rozłożenia uprawnień i obowiązków pomiędzy partnerami umowy.

W sprawie niniejszej, wbrew twierdzeniom Banku, sporna umowa pozostawia mu pozbawioną kontroli ze strony kredytobiorcy swobodę i dowolność w kształtowaniu kursów waluty, mających zastosowanie do umowy, co narażało powoda na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku w tym zakresie. Wbrew też zarzutom apelacji,

zakwestionowane przez powoda zapisy dotyczące zasad ustalenia wartości w złotych transz wypłacanego kredytu, określają główne świadczenie Banku. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z zasad denominacji nie było możliwe ustalenie kapitału wypłacanego kredytobiorcy w walucie polskiej. A skoro, stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, to obowiązek wypłaty kwoty kredytu oraz zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty, a także zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, stanowi główne świadczenie kredytodawcy oraz kredytobiorcy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18). Zawarty w umowie mechanizm denominacji wygenerował też obowiązek kredytobiorcy spłaty kredytu w walucie obcej, pomimo że wypłacono mu go w walucie krajowej i w tej walucie uzyskiwał zarobki. Ostatecznie więc, mechanizm ten decydował o głównych świadczeniach obu stron umowy.

Jak też trafnie uznał sąd I instancji, sporne postanowienia nie zostały sformułowane jednoznacznie. Nie ma przy tym znaczenia to, że w powszechnym odbiorze np. pojęcie kursu kupna i sprzedaży walut uchodzą za zrozumiałe i jednoznaczne. Zarzut niejednoznacznego sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron wynika bowiem, nie z użycia w umowie pojęć niezrozumiałych, a z użycia mechanizmu odesłania do aktów pozaumownych, dokonywanych swobodnie przez kredytodawcę, mających jednak bezpośrednie znaczenie dla określenia sposobu ustalenia wysokości jego świadczeń (ustalenie kursów walut przez Bank), przede wszystkim jednak - z zastosowania mechanizmu waloryzacji bez wystarczającego poinformowania konsumenta o jego specyfice i związanych z nim zagrożeniach.

W tym kontekście za doniosłe uznać należy ustalenia sądu okręgowego dotyczące sposobu i zakresu poinformowania kredytobiorcy o zasadach działania tego mechanizmu oraz o ryzyku walutowym. W tej kwestii należy też odwołać się do wyroku TSUE z 20 września 2017 r. (C-186/16 A. B. R.), w którym stwierdzono, że „Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej, co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” W ocenie sądu apelacyjnego, w sprawie niniejszej Bank nie udowodnił, by zrealizował ten właśnie, ciężący na nim obowiązek informacyjny.

Sąd okręgowy trafnie też stwierdził, że na podstawie spornych zapisów nie sposób ustalić wysokość świadczeń, do spełnienia których Bank był zobowiązany. Sposób uregulowania w umowie treści klauzuli denominacyjnej, uzasadnia stwierdzenie, że jej mechanizm przedstawiono w umowie sposób niejednoznaczny, a najistotniejsze elementy pozostawiono dowolnej, bo nie ograniczonej jednoznacznymi kryteriami, decyzji Banku, co stanowi oczywiste i rażące naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron, kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak realna wysokość wypłaconego mu kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

W ocenie sądu apelacyjnego podpisane przez kredytobiorcę oświadczenia o świadomości ryzyka walutowego i zmiennej stopy oprocentowania są pozbawione doniosłości. W stosunkach między stronami spornej umowy bowiem Bank jest profesjonalistą w bardzo szczególnej i wrażliwej branży - osobą prawną utworzoną zgodnie z przepisami ustaw, działającą na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (art. 2 Prawa bankowego). Kredytobiorca natomiast

miał status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. Status obu stron przystępujących do zawarcia umowy był więc oczywiście różny i pozbawiony równowagi.

Kredytobiorca oczekiwał przy tym od Banku kredytu udzielonego w PLN i spłacanego w takiej właśnie walucie, a przy tym dostępnego dla niego i nadającego się do realnej spłaty. Oferując więc mu produkt tak skomplikowany i ryzykowny, jak umowa o kredyt hipoteczny denominowany w walucie obcej ((...)), pozwany zobowiązany był przedstawić w sposób dostępny i pełny informacje na temat warunków, w jakich sam działa, jak również możliwych w ciągu trwania umowy - obciążających ich - ryzyk, a także wyjaśnić w sposób przystępny zasady działania umowy tego typu, z uwzględnieniem jej odmienności w porównaniu z umową kredytu udzielanego i spłacanego w walucie krajowej. Bez znaczenia jest więc to, czy w dacie podpisania umowy istniał odrębny przepis prawa, określający zakres wymaganych pouczeń. Obowiązek Banku w tym względzie wynikał bowiem z obowiązujących już wówczas w polskim porządku prawnym przepisów dotyczących ochrony konkurencji i konsumentów, w tym także przepisów Konstytucji RP. To bowiem właśnie przywróceniu zasady proporcjonalności i sprawiedliwości, wskazanych w art. 31 Konstytucji, służą przepisy Kodeksu cywilnego chroniące konsumentów w stosunkach z przedsiębiorcami. A ich zastosowanie w sprawie niniejszej jest wynikiem nadużycia przez Bank, w stosunkach z kredytobiorcą, własnej przewagi organizacyjnej, finansowej, a przede wszystkim - wynikającej z wiedzy uzyskanej w toku uczestniczenia w obrocie międzybankowym. W okolicznościach tej sprawy nie budzi wątpliwości, że pozwany nie dostarczył kredytobiorcy wymaganych informacji. Żaden podpisany przez niego dokument nie uzasadnia takiego stwierdzenia. Zatem, choć niewątpliwie (jak każdy przeciętny konsument) miał oni co do zasady świadomość tego, że na przestrzeni czasu, na jaki sporna umowa została zawarta, kurs (...) może ulec zmianom, nie sposób uznać, że pozwany zapewnił mu dostęp do informacji pozwalających na realną ocenę nałożonego na niego ryzyka finansowego związanego z zawarciem takiej umowy. W konsekwencji, sporne zapisy umowy kredytowej zawierającej mechanizm denominacji, choć określają główne świadczenia stron, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., co uzasadniało poddanie ich ocenie w świetle zasad określonych w art. 385¹ – 385³ k.c., a także uznanie ich za niedozwolone.

W tym zakresie sąd apelacyjny zważył, że zapisy dotyczące klauzuli denominacyjnej są niedozwolone przede wszystkim z tego względu, że zostały zawarte w umowie bez wyjaśnienia kredytobiorcy jej rzeczywistego wpływu na sposób i możliwość realizowania przez niego umowy w toku kolejnych lat. Takie odniesienie się przez Bank do kontrahenta działającego w zaufaniu do jego profesjonalizmu, a dysponujących znacznie mniejszą wiedzą o działaniu oferowanego produktu, uzasadnia stwierdzenie, że zlekceważył jego prawa i bezpieczeństwo finansowe, przedkładając własny interes nad jego zaufanie do legalnie działającej instytucji kredytowej, a w konsekwencji naruszając też zasady konkurencji na rynku międzybankowym. Oferował bowiem konsumentowi, nie uprzedzając go o tym, produkt niebezpieczny dla jego statusu majątkowego na przestrzeni kilkudziesięciu kolejnych lat. Obciążający go w całości ryzykiem walutowym, w sytuacji, gdy uzyskiwał on zarobki w walucie krajowej, a zmuszony był co miesiąc ponosić koszty zakupu waluty celem spłaty rat.

Nie ma przy tym znaczenia to, że umowa czterokrotnie podlegała zmianom wynikającym z aneksów, skoro nastąpiło to już po jej zawarciu i nie ma podstaw do uznania, by strony zamierzały w ten sposób wyeliminować wady klauzul abuzywnych. Aneksy dotyczyły bowiem podwyższenia kwoty udzielonego kredytu (w (...)), a następnie karencji w jego spłacie oraz zawieszenia spłaty części rat.

W sprawie niniejszej nie ma też znaczenia, czy rzeczywiście kredyt odniesiony do waluty obcej był i jest co do zasady korzystniejszy dla kredytobiorcy od kredytu złotówkowego. Co więcej, twierdzenie takie nie nadaje się do weryfikacji. Przedmiotem sporu była bowiem konkretna umowa podpisana przez strony, oceniana incydentalnie, według stanu na datę jej zawarcia, przy użyciu kryteriów odpowiadających wymogom art. 385¹ § 1 i 3 k.c. oraz art. 385² k.c. Przy czym, abuzywność spornych klauzul wynika przede wszystkim stąd, że wprowadzają do umowy mechanizm denominacji, generujący powiązanie kredytu z walutą obcą w sytuacji, gdy konsument nie ubiegał się o kredyt walutowy i bez jednoznacznego uprzedzenia go o związanych z tym ryzykach oraz bez wyjaśnienia mu zasad działania takiej umowy, w tym przyczyn, mechanizmu i skutków takiego powiązania. Zakwestionowane przez powoda zapisy

wprowadzają również do umowy niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez Bank kursów waluty, pozostawiający mu swobodę decyzyjną w kwestii dotyczącej rzeczywistej sumy wypłaconego kredytu. W tej sytuacji pozbawione doniosłości są zarzuty apelacji dotyczące błędnego ustalenia przez sąd okręgowy zakresu ryzyka Banku związanego z faktem zawarcia spornej umowy. Ostatecznie bowiem to nie nierównomierny rozkład ryzyka między stronami zadecydował o abuzywności spornych klauzul, a brak rzetelnego poinformowania konsumenta o jego ryzyku oraz sformułowanie umowy w sposób przyznający Bankowi uprawnienie do arbitralnego określania wysokości jego własnych świadczeń.

W tej ostatniej kwestii sąd okręgowy nie uchybił zasadom wykładni oświadczeń woli i trafnie uznał, że zawarty w umowie opis stosowanych przez Bank Tabel kursów nie odwołuje się do jakichkolwiek obiektywnych i poddających się weryfikacji kryteriów ich ustalania. Pozostawia ono Bankowi nieograniczoną swobodę wyboru, nie tylko kursów, lecz również ich wpływu na wartości ustalone w Tabeli. Wywody apelacji dotyczące prawidłowego rozumienia tych zapisów odwołują się zaś do sposobu, w jaki Bank w praktyce realizował swoje uprawnienie, co w tej sprawie pozbawione jest doniosłości.

Powyzsze czyni niezasadnymi podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. oraz przepisów regulujących zasady wykładni oświadczeń woli i sposobu wykonywania zobowiązań. Bowiem, w ocenie sądu apelacyjnego, w obu wyżej wskazanych kwestiach prawa i obowiązki konsumenta zostały ukształtowane w umowie w sposób spreczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Sąd apelacyjny podziela też stanowisko sądu okręgowego, że skoro postanowienia dotyczące klauzuli indeksacyjnej określają główne świadczenia stron, ich bezskuteczność uzasadnia stwierdzenie nieważności spornej umowy. To, że w świetle art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one kredytobiorcy, przesądza bowiem o upadku umowy, jaką strony zamierzały zawrzeć. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18, w ślad za Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w takiej sytuacji stwierdzenie abuzywności klauzuli ryzyka walutowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy w stosunku do zamierzonej, że jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Podobne stanowisko prezentuje także Sąd Najwyższy w orzeczeniach wydanych w sprawach III CSK 159/17 i I CSK 242/18. A w sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, że wolą stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego walutą obcą (...), a nie innego kredytu, w tym walutowego lub w PLN. Skoro postanowienia umowy określające rodzaj kredytu i główne świadczenia kredytobiorców okazały się abuzywne, a przez to nie wiążą stron, umowa którą zamierzały zawrzeć została zniweczona.

W ocenie sądu apelacyjnego pogląd sugerujący „utrzymanie” przez sąd w mocy umowy kredytu „okrojonej” o klauzulę kursową i klauzulę ryzyka walutowego, nawiązujący do stanowisk zawartych w wyrokach Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r. (III CSK 159/17); z 9 maja 2019 r. (I CSK 242/18), z 29 października 2019 r. (IV CSK 308/18) i z 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), nie zasługuje na akceptację. Orzeczenia te bazowały bowiem na stanowisku, że postanowienie umowy kredytu, zawierające uprawnienie banku do przeliczenia sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej, nie dotyczy świadczeń głównych stron w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zdanie drugie k.c. Sąd apelacyjny odrzuca jednak ten pogląd. W konsekwencji, zaakceptowanie z jednej strony aktualnie jednolitej linii orzeczniczej Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Sądu Najwyższego, opartej na tezie, że klauzule kształtujące mechanizm indeksacji/denominacji określają główne świadczenie kredytobiorcy, gdyż odnoszą się do elementów przedmiotowo istotnych kredytu bankowego, a zatem do oddania i zwrotu sumy kredytowej i wysokość tej sumy wprost kształtują, pozostaje w sprzeczności z przyjęciem, że wyeliminowanie tego mechanizmu pozwala na zachowanie tożsamości umowy w ramach essentialii negotii. Uznanie więc, że usunięcie klauzuli denominacyjnej nie prowadzi do przekształcenia umowy w kontrakt o odmiennej istocie i charakterze, kłóci się z jednoczesnym przypisaniem tej klauzuli cech warunku określającego podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i z tego względu ją charakteryzującego (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 30 kwietnia 2014 roku w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 49-50, z dnia 26 lutego 2015 roku w sprawie C-143/13, B. M. i I. O. M. przeciwko S.C. (...) România SA, pkt 54, z dnia 23 kwietnia 2015 roku w sprawie

C-96/14, J.-C. V. H. przeciwko (...) SA, pkt 33, dnia 20 września 2017 roku, w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 35). Za takie uznawane są właśnie postanowienia, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy - konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 20 września 2017 roku, w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 37, z dnia 20 września 2018 roku, w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) Faktoring K. Z.. przeciwko T. I. i E. K., pkt 68, z dnia 14 marca 2019 roku, w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank Hungary Z., pkt 48, z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...), pkt 44 i Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18).

W ocenie sądu apelacyjnego przyjęcie poglądu, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego denominowanego w walucie obcej klauzule kształtujące mechanizm denominacji (stanowiące część mechanizmu określającego sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego) identyfikują główne świadczenia obu stron umowy, jest więc wystarczające do wykazania tezy, że ze względów prawnych sporna umowa po usunięciu z niej niedozwolonych postanowień nie może obowiązywać. Usunięcie z umowy zapisów określających główne świadczenia stron prowadzi bowiem do jej nieodwracalnej, poważnej deformacji.

Nie można także zgodzić się z koncepcją, że łączenie stopy (...) z kredytem złotówkowym, choć nietypowe, jest konstrukcyjnie dopuszczalne. Po pierwsze, takie rozwiązanie nie występuje w obrocie prawnym, gdyż stanowi zaprzeczenie sprzężenia pomiędzy wskaźnikiem (...), a zmianami kursu waluty, decydującymi o wysokości kapitału. Po drugie, unieruchomienie kwoty kredytu na skutek usunięcia klauzuli denominacyjnej zaburza ten mechanizm w zestawieniu z pozostawionym całkowicie nieadekwatnym do tej sytuacji zmiennym oprocentowaniem (...), prowadząc do rozwiązań, nie tylko nie objętych nawet hipotetyczną wolą stron, ale przede wszystkim obiektywnie prawnie i ekonomicznie wadliwych (przy wskaźniku (...) ujemnym i wyższym niż marża następuje zmniejszenie kapitału złotówkowego). Taką umowę należy więc ocenić, jako twór całkowicie sztuczny - niespotykany i nieuzasadniony z punktu widzenia prawnego, jak i ekonomicznego.

Wbrew też wywodom skarżącego, sporna umowa nie może zostać „utrzymana” w obrocie, jako umowa o kredyt walutowy, skoro z jej zapisów nie wynika, by powód miał uzyskać od Banku świadczenie w walucie obcej. A zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej badaniu podlega jedynie to, czy utrzymanie umowy jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia (por. wyrok z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...), pkt 39 i powołane w nim orzeczenia). Zgodnie z punktem 4.3.2 zawiadomienia Komisji Europejskiej - Wytycznych dotyczących wykładni i stosowania dyrektywy Rady w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich z dnia 27 września 2019 roku (Dz.U. UE 2019/C, nr 323, s. 4 i n) to, czy możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku umownego, wymaga „oceny prawnej na podstawie obowiązującego prawa krajowego.” Jak zaś trafnie uznał sąd I instancji, w polskim systemie prawa materialnego nie ma przepisów, w świetle których taki stosunek prawny może trwać nadal.

Nie jest w szczególności uzasadnione twierdzenie, jakoby dopuszczalne było dokonanie wykładni oświadczeń woli stron przy uwzględnieniu art. 358 § 2 k.c., skoro jego dyspozycja nie odnosi się do sytuacji istniejącej w sprawie niniejszej. Podobnie, jak art. 69 ust 3 Prawa bankowego, który nie mógł „zastąpić” wadliwych zapisów umowy w roku 2006, skoro wszedł w życie w roku 2011. Wykluczone jest też zastosowanie w sprawie w miejsce postanowień abuzywnych np. art. 24 ust. ustawy o Narodowym Banku Polskim, jako mającego charakter ogólny, którego ratio legis nie jest zastępowanie luk w umowie wywołanych wyeliminowaniem z niej postanowień niedozwolonych. Przepisem uzupełniającym lukę nie jest także art. 41 Prawa wekslowego z uwagi na dedykowanie jego stosowania do zobowiązań wekslowych. Skarżący nie wykazał też w toku procesu, by podpisując umowę strony uwzględniały rozwiązania przyjęte w innych aktach prawnych lub bliżej nie określone, „obowiązujące” obyczaje i praktyki. Nie jest też zrozumiałe, jakie zasady współżycia społecznego, miały zdaniem skarżącego, wchodzić w skład spornej umowy w miejsce postanowień abuzywnych. Wywody apelacji w tej części mają więc charakter jedynie spekulacji myślowych, które nie mogą się ostać po poddaniu ich weryfikacji w świetle dowodów zgromadzonych w toku procesu, a także twierdzeń samego

pozwanego, który broniąc się przed żądaniami powoda zaprzeczał abuzywności postanowień umowy, a więc czuł się związany nimi, nie zaś zasadami, które obecnie stara się wywieść z norm generalnych.

Nie sposób więc uznać za uzasadniony zarzut naruszenia art. 385¹ § 2 k.c. Przepis ten służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Stąd pozbawione podstaw prawnych są postulaty skarżącego dotyczące utrzymania spornej umowy, jako umowy o kredyt walutowy. Zasada związania stron postanowieniami umowy, które nie zostały uznane za niedozwolone, nie jest bowiem równoznaczna z możliwością „skomponowania” jej treści z użyciem dowolnie dobranych przepisów prawa materialnego, zapisów wzorca umownego, nie zaliczonych przez strony do postanowień podpisywanego kontraktu, czy bliżej nie określonych obyczajów. W tej kwestii sąd okręgowy nie sprzeniewierzył się też zasadom określonym w Dyrektywie 93/13/EWG.

Sąd apelacyjny podziela więc ostatecznie zaprezentowaną przez sąd okręgowy ocenę spornych zapisów umowy w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. Przy czym ta część aktywności orzeczniczej sądu, która prowadzi do ustalenia, iż postanowienia wprowadzające mechanizm denominacji są niedozwolone i w konsekwencji nie wiążą powoda będącego konsumentem, nie wynika z oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., a z zastosowania przepisów prawa materialnego. Nie sposób też uznać, jak postuluje skarżący, że strony pozostają związane umową w pozostałym zakresie, zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. Przepis ten służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Zaprezentowana w apelacji teza o obowiązku sądu „utrzymania umowy” w sytuacji, gdy brakuje w niej postanowień dookreślających sposób spełnienia świadczenia przez kredytobiorcę, jest w świetle art. 385¹ § 2 k.c. całkowicie bezpodstawna.

Nie są też uzasadnione podniesione w apelacji Banku zarzuty naruszenia przez sąd okręgowy w tym zakresie przepisów prawa materialnego, szczególnie że część z nich ferowana jest z całkowitym ominięciem istoty zastosowanych w tej sprawie instytucji służących ochronie konsumentów w relacjach z przedsiębiorcami. Apelujący odwołuje się do sposobu wykonywania umowy przez strony, a tezę o równowadze kontraktowej stron uzasadnia opisem zasad działania rynku międzybankowego i nieweryfikowalną tezę o tym, jakoby tzw. kredyt frankowy miał być korzystniejszy dla konsumentów od kredytu złotówkowego. Feruje też postulat utrzymania umowy nawet w sytuacji, gdy jej zapisy określające główne świadczenia stron mają charakter postanowień niedozwolonych w świetle art. 385¹ § 1 k.c. i ich nie wiążą, nie dostrzegając, że ich eliminacja prowadzi do niedopuszczalnego zniekształcenia charakteru stosunku prawnego, który strony zamierzały nawiązać.

Należy też podkreślić, że spór rozstrzygany w tej sprawie dotyczy stosunków powoda z Bankiem, wynikających z faktu sprzeniewierzenia się przez Bank obowiązkowi oferowania konsumentom umów zgodnych z dobrymi obyczajami i nie naruszających ich interesów w sposób rażący. Żądanie powoda zmierza więc do przywrócenia sprawiedliwej równowagi w jego stosunkach z Bankiem, a przez to nie mogło być postrzegane, jako zagrażające „sprawiedliwości społecznej” i w pełni zasługiwało na uwzględnienie.

W konsekwencji, sąd I instancji trafnie badał zgłoszone przez powoda żądania zapłaty w świetle art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd apelacyjny podziela też jego pogląd, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem Banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Pogląd ten znajduje obecnie oparcie w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej. Wynika on z analizy treści art. 405 k.c., w świetle którego, gdy dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia powstaje tyle odrębnych stosunków zobowiązujących do jego zwrotu, ile było stron nieważnej czynności prawnej, które w jej wyniku odniosły korzyść. I tak kredytobiorca ma obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału, a bank na rzecz kredytobiorcy uiszczonych przez niego rat. Przy tym możliwe jest wzajemne potrącenie świadczeń. Do tego wymagana jest jednak wola obu lub jednej strony, która musi wyrazić się oświadczeniem o

potrąceniu, a nadto - w obecnym stanie prawnym - jest obwarowane dodatkowymi wymogami, o których mowa art. 203¹ k.p.c.

Odnosząc się zaś do podniesionego przez Bank zarzutu zatrzymania sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 497 k.c. w zw. z art. 496 k.c. jest on dopuszczalny w razie nieważności umowy wzajemnej. Mając też na uwadze, że ratio legis art. 496 k.c. oraz art. 497 k.c. sprowadza się do tego, że jedna strona nie powinna być zmuszana do zwrotu tego, co otrzymała, jeśli jednocześnie nie otrzymuje zwrotu tego, co sama świadczyła, sąd apelacyjny uznał, iż dopuszczalne jest zgłoszenie takiego zarzutu w procesie o zwrot świadczenia, warunkowo czy też ewentualnie, podobnie jak za dopuszczalne uznaje się zgłoszenie ewentualnego zarzutu potrącenia. Prawo zatrzymania służy jednak stronom jedynie w razie nieważności umowy wzajemnej, przy której obowiązuje zasada ekwiwalentności wzajemnych świadczeń. Jednak, umowa kredytu określona w art. 69 Prawa bankowego do takich umów nie należy. Zgodnie z art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Tymczasem poprzez zawarcie umowy kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy, na czas oznaczony w umowie, kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Oddanie do dyspozycji środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający jego interesom określonym w umowie kredytowej. Natomiast roszczenie kredytodawcy (banku) o zwrot kredytu powstaje dopiero po wykorzystaniu odpowiedniej sumy kredytowej przez kredytobiorcę. Choć więc jest to umowa dwustronnie zobowiązująca, wzajemne świadczenia stron nie są ekwiwalentne. Zarzut zatrzymania nie mógł odnieść skutku w tej sprawie także z tego względu, że służy on zabezpieczeniu roszczenia drugiej strony w sytuacji zgłoszenia żądań z umowy wzajemnej, nie zaś wstrzymaniu skuteczności wyroku zasądzającego. W sprawie niniejszej zaś pozwany miał możliwość realizacji swoich roszczeń w drodze zarzutu potrącenia zgłoszonego w sposób odpowiadający wymogom art. 203¹ k.p.c.

Sąd apelacyjny zważył, że roszczenia obu stron, wynikające z obowiązku zwrotu świadczeń nienależnych nie mogły stać się wymagalne, dopóki powód nie złożył jednoznacznego oświadczenia o rezygnacji z możliwości potwierdzenia klauzul abuzywnych. Jak trafnie wywiódł skarżący, w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sąd krajowy, po ustaleniu, że klauzula umowna ma nieuczciwy charakter, ma – co do zasady – obowiązek poinformować o tym strony sporu i wezwać je do kontradiktoryjnego przedyskutowania tej okoliczności w sposób przewidziany w tym celu przez krajowe prawo procesowe. Przyznana konsumentowi możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii odpowiada ciężącemu na sądzie krajowym obowiązkowi uwzględnienia woli wyrażonej przez konsumenta, jeżeli mając świadomość o niewiążącym charakterze danego nieuczciwego warunku, wskaże on jednak, że sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób wyraźnej i wolnej zgody na dany warunek (tak TSUE w wyroku z 21 lutego 2013 r., C-472/11). Do czasu podjęcia przez konsumenta definitywnej decyzji w tym przedmiocie przedsiębiorca pozostaje w niepewności, bez możliwości samodzielnego decydowania o skuteczności postanowienia. Zależność tego stanu od woli konsumenta oznacza, że chodzi tu o bezskuteczność zawieszoną na jego korzyść, co odpowiada formule, że niedozwolone postanowienie nie wiąże konsumenta (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.). Z dniem odmowy potwierdzenia klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia, ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna) albo – jeżeli spełnione są przesłanki dopuszczalności jej utrzymania przez zastosowanie regulacji zastępczej – staje się skuteczna z mocą wsteczną w kształcie obejmującym ową regulację zastępczą (z uzasadnienia uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21; por. wyroki TSUE z 3 października 2019 r., C-260/18, z 7 listopada 2019 r., C-419/18 i C-483/18, z 11 marca 2020 r., C-511/17, z 9 lipca 2020 r., C-452/18, i z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20).

Zdaniem sądu apelacyjnego, powód wyraził wolę jednoznacznie dopiero w toku postępowania apelacyjnego. Sąd I instancji wiązał to zdarzenie już z faktem doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Jednak zawarte w tym piśmie wywody prawne nie mogą być uznane za jednoznaczną deklarację oparcia żądań na przepisach o ochronie konsumentów, a także wyraz woli zakończenia stanu bezskuteczności zawieszonyj konkretnych – wadliwych zapisów umowy. Podobnie

ocenić należy wskazaną w pozwie podstawę faktyczną i prawną powództwa. Dopiero więc od dnia, w którym pozwany otrzymał odpis oświadczenia powoda złożonego w tej sprawie w wyniku wypełnienia przez sąd apelacyjny obowiązku informacyjnego, nie sposób przypisać mu woli utrzymania nie wiążących go zapisów umownych, a także stanu nieświadomości skutków upadku umowy. Należy więc uznać, że z tą dopiero datą doszło do definitywnego upadku spornej umowy (zob. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21). Sąd apelacyjny miał też na uwadze, że pismo zawierające ww. oświadczenie wpłynęło do sądu 16 sierpnia 2022 r. a jego odpis strona powodowa przesłała stronie pozwanej zgodnie z art. 132 § 1 k.p.c. Zatem z dniem 16 sierpnia 2022 r. pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia dochodzonego w tej sprawie. Powyższe przesądza zaś o tym, że żądanie odsetkowe uwzględnione zaskarżonym wyrokiem za okres wcześniejszy jest nieuzasadnione i podlega oddaleniu (art. 481 § 1 k.c.). Równocześnie wyklucza to uznanie roszczenia powoda, ale także ewentualnych roszczeń pozwanego wynikających z upadku umowy, za przedawnione. W istocie bowiem, do chwili odmowy potwierdzenia klauzul abuzywnych, umowa nie była definitywnie nieważna, stanowiąc *sui generis negotium claudicans*. W takiej sytuacji, gdy sytuacja prawna nie była jednoznacznie rozstrzygnięta, nie można było dochodzić roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia, co dotyczy obu stron (por. uzasadnienia: wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 i uchwały Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Sąd apelacyjny podzielił też stanowisko sądu I instancji, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia nie ma charakteru okresowego, a stało się wymagalne dopiero z chwilą złożenia przez konsumenta jednoznacznego oświadczenia potwierdzającego wolę podtrzymania żądania restytucyjnego.

Powyższe przesądza o zmianie zaskarżonego orzeczenia jedynie częściowo na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części natomiast, uznając apelację pozwanego za pozbawioną podstaw faktycznych i prawnych, sąd apelacyjny oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c. A ponieważ powód uległ pozwanemu jedynie w nieznaczącej części, zawarte w zaskarżonym wyroku orzeczenie o kosztach procesu okazało się uzasadnione także w świetle art. 100 zd. 2 k.p.c. Również rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego sąd apelacyjny miał na uwadze zasadę ustanowioną w art. 100 zd. 2 k.p.c. (przy przyjęciu, że pozwany uległ powodowi w postępowaniu apelacyjnym – co do meritum sprawy – niemalże w całości).

Ksenia Sobolewska - Filcek